



TU TERAZ

BIULETYN INTEGRACYJNY

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

WRZESIEŃ

5/56/2013

W NUMERZE:

O nas... strona **2**

Nasza Matka
od Aniołów strona **3**

Wspomnienie
o Maryli Przybyłowej strona **5**

Komunikacja
w świecie ciszy strona **6**

Działania Fundacji
Lepszy Świat dla
Niepełnosprawnych strona **8**

Nieuczciwe praktyki
w fizjoterapii strona **9**

Walczymy o życie
strona **10**

Niepełnosprawni pielgrzymi
w Krzeszowie strona **12**

Odkryj swoją szansę strona **14**

Dotknąć Gdańska
w miniaturze z brązu strona **17**

Ageizm w Polsce strona **19**

Świadczenia
pielęgnacyjne strona **21**

Lodołamacze 2013 strona **23**

Dom Kultury „Atrium”
w Legnicy strona **24**

Humor strona **24**



Walczymy o życie

strona **10**



Niepełnosprawni pielgrzymi w Krzeszowie

strona **12**

Przeczytaj i przekazuj innym

Czytaj więcej w e-biuletynie: www.kson.pl

O NAS...

W Karkonoskim Sejmiku Osób Niepełnosprawnych w Jeleniej Górze spotykają się nie tylko członkowie stowarzyszeń i kół inwalidzkich, ale również ludzie realizujący także tutaj swoje artystyczne pasje.

Przykładem takiej grupy jest ludowy zespół „Jeleniogórzanie”, który znany jest od ponad trzydziestu lat, nie tylko mieszkańcom Jeleniej Góry i powiatu, ale również województwa dolnośląskiego. Zespół powstał w roku 1983, a już trzy lata później zanotował na swoim koncie pierwsze poważne sukcesy artystyczne.

W czerwcu br. „Jeleniogórzanie” obchodzili

jubileusz 30-lecia swojej działalności. Z tej okazji w jeleniogórskim kinie „LOT” odbył się koncert jubileuszowy z udziałem zaproszonych zespołów folklorystycznych z regionu.

Każdy występ zespołu jest starannie przygotowany zarówno pod względem oprawy muzycznej jak i klimatu, w jakim grupa prezentuje swój repertuar. Zespół występuje w stylizowanych strojach ludowych. Prezentuje repertuar ludowy z terenu całego kraju, piosenki biesiadne oraz utwory własne aranżowane w ludowej stylistyce. Kierownikiem zespołu, od chwili jego powstania, jest Marian Zdybał.

Tadeusz Siwek

MAM MARZENIE



Mam marzenie...
Może nawet kilka marzeń...

Marzy się mi zgodna w zamiarach i działaniach społeczność, w której nie ma podziału na tych z lewej i tych z prawej, gdzie nikt nikomu nie dyktuje wiary ani poglądów, a rozwój i wygląd miasta jest wspólnym interesem jego mieszkańców.

Marzy mi się społeczność dbająca i otacza-

jąca opieką słabych, starych i bezbronnych oraz tych, którzy uwagi i pomocy otoczenia oczekują. Władza, która dostrzega potrzeby ludzi niepełnosprawnych nie tylko w czasie kolejnych kampanii wyborczych, świąt, promocyjnych festynów i zawodów sportowych, ale świadoma jest tych potrzeb na co dzień, wrażliwa na cudzą niedolę i reagująca bez zwłoki.

Marzy mi się nieskłócone interesami swoich liderów środowisko osób niepełnosprawnych, spójne i zgodne w planach i działaniach, mówiące jednym głosem o swoich potrzebach.

Marzy mi się świat, w którym nikt nikogo nie krzywdzi, nie wykorzystuje i nie odrzuca...

Jestem pewnie niepoprawnym marzycielem...

WASZ REDAKTOR



NIEPEŁNOSPRAWNI
TU i TERAZ

BIULETYN INTEGRACYJNY



TPG Towarzystwo Pomocy Głuchoniewidomym

DOFINANSOWANY ZE ŚRODKÓW PFRON

Wydawca: Karkonoski Sejmik Osób Niepełnosprawnych

Współpraca: Towarzystwo Pomocy Głuchoniewidomym Oddział Pomorski, Fundacja Lepszy Świat dla Niepełnosprawnych w Gliwicach.

Redaktor Naczelny: Tadeusz Siwek, e-mail: redakcja.kson@wp.pl

Redakcja: Bożena Wiecha-Grzech, Andrzej Grzelak, Elżbieta Schubert, Mirosława Joško, Monika Żak (Koordynator Projektu)

Adres wydawcy i redakcji: 58-500 Jelenia Góra, ul. Osiedle Robotnicze 47A, tel. 75 75 242 54 tel./fax 75 75 231 83,

e-mail: redakcja.kson@wp.pl

Skład i druk: AD REM, 58-500 Jelenia Góra, ul. Okrzei 12, tel. 75 75 222 15 **Nakład 6000 egz.**

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega prawo do skracania i redakcyjnego opracowania materiałów przyjętych do druku.

Małgorzata Lizurej

NASZA MATKA OD ANIOŁÓW



Od kilku lat odwiedzam Warsztat Terapii Zajęciowej przy Towarzystwie Pomocy Głuchoniewidomym i wolontaryjnie udzielam pomocy przy różnych zadaniach. „Poświęcam swój wolny czas?” Po prostu chętnie się nim dzielę tym bardziej, że bardzo dużo korzystam podczas wspólnych warsztatów, zajęć czy zabaw. Uczestnicy WTZ to osoby potrzebujące dużo uwagi, pomocy, często dłuższej rozmowy na różne ważne dla nich tematy. Jak to bywa mogę zostać zagadana, trochę puszczona w maliny, ale zawsze świetnie się czuję w towarzystwie podopiecznych TPG. Niejednokrotnie uczestnicy budzą mój podziw. Wątpię, że po utracie wzroku mogłabym tyle zdziałać i pomimo tylu trudności mieć odwagę wyjść z domu. Wolontariat pozwala spotkać się z bohaterami życia. Taką osobą jest na pewno Pani Anna Bik, osoba głuchoniewidoma, z niezwykłym bagażem doświadczeń i w znaczącym już wieku. Pani Anna przyjeżdża na WTZ jako wolontariusz. Przyjeżdża sama. Poruszając się przy pomocy białej laski, z aparatem słuchowym przemierza codziennie wyjątkowo trudny odcinek Gdańskiej komunikacji, na trasie



Traktu św. Wojciecha do ulicy Bażyńskiego w Oliwie. Jej misją jest wykonanie pięknych aniołów ze sznurka szałowego, szaleńczo kolorowych czarownic z długim nochalem i okolicznościowych zajęcy wielkanocnych. Pani Anna zgodziła się wymienić ze mną swoimi doświadczeniami w rozmowie.

– Pani Aniu, ma pani stwierdzone dysfunkcje słuchu i wzroku. Jak to możliwe, że osoba niepełnosprawna pomimo tylu trudności, z którymi musi codziennie się zmagać, ma jeszcze ochotę na wolontariat?

– Wolontariat dodaje sił. A z problemami trze-



ba się zmagać, ale trzeba cieszyć się życiem, każdego dnia. Siedzenie w domu, bez zajęcia i bez ludzi, to śmierć. Obowiązek porannego wyjścia z domu i poczucie bycia potrzebnym daje mi radość i chęć do życia i dalszego zmagania się z losem.

– Jak to się stało, że została Pani wolontariuszem?

– Życie zawsze zmuszało mnie do działania. Dzieci, rodzina, zawsze czułam się potrzebna. To poczucie daje mi szczęście. Wzrok pogorszył się znacznie już w 1981 r., ale cały czas dużo pracowałam – jako nauczyciel na świetlicy z dziećmi, w zakładach pracy chronionej. I mimo znacznego stopnia niepełnosprawności ciągle byłam aktywna. Ktoś nawet żartował, że jestem taką kaleką na całej linii. Jestem tak nauczona, by żyć, muszę być aktywna. A wolontariat wymaga odwagi, pokory, przełamania własnego strachu i dużej cierpliwości. Mój Anioł Stróż zawsze mi pomaga! Polecam modlić się do swoich Aniołów Stróżów.

– Wiem, że spotkanie z przyjaciółmi WTZ to przyjemność, ale wykonuje tu Pani mozolną i trudną pracę.

– Na razie szukam terminatorów, moich uczniów, ale póki co, po prostu chwalebę się przed uczestnikami WTZ moją pracą. Chcę ich zarazić makramą, tworzeniem ze sznurka różnych nowych stworzeń.

– Jest Pani matką od Aniołów!

– Nie tylko. Przecież wyrabiam też kukły do czarownic i zajęcy. A ozdobą zajmują się widzący uczestnicy pod kierunkiem instruktorki Agnieszki. Po liftingu w pracowni rękodzieła, przebrane, w kolorowych strojach są naprawdę czarujące.

– Jakie marzenia ma wolontariusz?

– Osobiście chciałabym cały czas mieć siły, pokonywać trudności i bez większych przeszkód dojeżdżać na Warsztaty. Poza tym marzę o przyuczeniu nowych wolontariuszy do makramy. Dlatego zapraszam wszystkich chętnych!

– Czy wolontariusz ma jakieś wymierne korzyści ze swojej pracy?

– Zwłaszcza duchowe, te są najważniejsze. Człowiek nie myśli o starości. Przebywanie wśród ludzi, bycie potrzebnym, wspólne radości. Ale bywa, że



mogę uczestniczyć w wycieczkach, wyjściach do teatru, kina, na spacer. Chętnie też biesiadujemy podczas różnych uroczystości.

– Co wolontariusz może poradzić innym osobom niepełnosprawnym, by włączyli się w szeregi wolontariuszy?

– Trzeba mieć cel w życiu! Aby to zrealizować trzeba znaleźć przyjaciół! Wśród ludzi mniej nas boli i w krzyżu, i na duszy. Wolontariusz najpierw korzysta, później pomaga, ale cały czas jest niezbędny. Nie każdy, ale ten cierpliwy, miły, spokojny. Należy co rano prosić Boga o pokorę i cierpliwość. Nie można się wywyższać, ale właśnie trochę schować swoje „Ja”, pychę schować do kieszeni. Niezbędny jest ciepły stosunek do ludzi. Proszę napisać koniecznie o tym, że bez wzroku też można być człowiekiem.

– Bardzo dziękuję za możliwość rozmowy. Życzę wiele radości, zdrowia i mnóstwa pięknych aniołów spod Pani ręki!

SPOŁECZNY RZECZNIK OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH ZIEMI JELENIOGÓRSKIEJ

przyjmuje we wtorki w godz. 11.00-13.00
i czwartki w godz. 13.00-15.00
w biurze Karkonoskiego Sejmiku
Osób Niepełnosprawnych
Osiedle Robotnicze 47A w Jeleniej Górze

Wspomnienie o Maryli Przybyłowej

Spotkałyśmy się kilka lat temu, przypadkiem na spacerze z naszymi psami. Najpierw była zwykła wymiana uśmiechów, potem wymiana kilku grzecznościowych słów, poglądów. Potem stwierdziłyśmy, że mamy podobne zainteresowania i wspólnie możemy coś zrobić dla naszej miejscowości.

Blżej poznałam Marylę na spotkaniach nieformalnej grupy osób, na które mnie zaproszono do MDK „Muflon”. Pierwsza sprawa, która nas połączyła, to wspólna próba ożywienia zaniedbanej dzielnicy Jeleniej Góry – Sobieszowa, a przede wszystkim sprawa nieczynnego basenu kąpielowego, brudnej Wrzosówki i źle działających niektórych instytucji. Nasze działania były dostrzeżone przez Fundację Batorego i zostaliśmy zaproszeni na szkolenie do Wrocławia. Maryla powiedziała, że od czegoś trzeba zacząć i pojechaliśmy. Tam m.in. dowiedziałyśmy się o możliwości uzyskania wsparcia organizacyjnego i finansowego, z chwilą formalnego zarejestrowania jako stowarzyszenie. Rozpoczęłyśmy przygotowania naszej grupy jako stowarzyszenie pod nazwą ZAS, czyli Zespół Aktywności Społecznej w Sobieszowie. Maryla jako założycielka stowarzyszenia nakreśliła nasze działania, wspólnie opracowałyśmy statut i rozpoczęłyśmy procedurę formowania organizacji. Maryla została wybrana do pierwszego Zarządu i objęła funkcję Wiceprezesa. Wspólne działania pozwoliły na bliższe poznanie Maryli, Jej rodziny i Jej problemów. Wówczas dowiedziałam się, że Maryla już od kilku lat zmagą się z poważną chorobą. Początkowo było to prawie niezauwa-



żalne. Maryla bardzo aktywnie i ofiarnie rozkręcała działalność, werbowała nowych członków, była pełna pomysłów i zapału. Jej inicjatywą było m.in. organizowanie imprez: Święto Matki, Noc Świętojańska, spotkania opłatkowe i koledowanie.

Dużym wyzwaniem były organizowane festyny rodzinne „Pożegnanie Lata”, w które angażowała się z wielkim poświęceniem. Wiem, że Maryla działała również w innych organizacjach, takich jak KSON, działającej przy naszej parafii Akcji Katolickiej. Mimo postępującej choroby nie załamywała się i do końca uczestniczyła we wszystkich spotkaniach ZAS-u. Niezależnie od swojej działalności społecznej Maryla bardzo dbała o Rodzinę i otoczenie wokół siebie. Wszyscy podziwialiśmy jej wspaniały, ukwiecony ogród i piękny zadbanej dom.

Po długiej i wyczerpującej chorobie 13 września 2013 r. odeszła od nas na zawsze. Jest mi smutno, będzie mi Jej brakowało i zawsze pozostanie w mojej pamięci jako życzliwa, prawie zawsze uśmiechnięta koleżanka, która służyła pomocą, radą i wsparciem w trudnych chwilach.

Maria Przybyła zapisała się w naszej pamięci także jako aktywna wolontariuszka Karkonoskiego Sejmiku Osób Niepełnosprawnych w Jeleniej Górze. Z powodu śmierci Naszej Koleżanki serdeczne wyrazy współczucia Rodzinie i Bliskim składają koleżanki i koledzy z KSON oraz z zespołu Aktywności Społecznej w Sobieszowie.

Komunikacja w świecie cizy



Wbrew temu, co wydaje się wielu ludziom, język migowy nie jest swoistym esperanto, językiem uniwersalnym i jednolitym na całym świecie. Języki migowe, tak samo jak języki foniczne, różnią się między sobą w zależności od tego, w jakim kraju i kręgu kulturowym doszło do ich powstania. Dlatego Polski Język Migowy nie jest tożsamy na przykład z British Sign Language używanym w Wielkiej Brytanii. W wielu krajach język migowy został uznany jako język mniejszości narodowej, co znacznie ułatwia funkcjonowanie osobom niesłyszącym. W Polsce sprawa ma się inaczej.

Status języka migowego w Polsce wciąż nie jest prawnie uregulowany. Funkcjonowanie osób niesłyszących okazuje się być bardziej utrudnione, niż nam się wydaje, w głównej mierze dlatego, że Polski Język Migowy (PJM) nie jest uznawany za język mniejszości narodowej i jest podrzędny w stosunku do Systemu Językowo-Migowego (SJM). Mimo, że to PJM jest naturalnym, „ojczystym” językiem dla osób głuchych, w urzędach czy szkołach trudno znaleźć osoby posługujące się tym językiem.

Narodowość: niesłyszący

Gdy słyszącym rodzicom rodzi się głuche dziecko, chcą oni zrobić wszystko, by przywrócić mu słuch. W wielu przypadkach okazuje się to niemożliwe. Zre-

zygnowani rodzice próbują mówić do dziecka, mając nadzieję, że to cokolwiek pomoże – nie zdają sobie jednak sprawy, że mówią do małego „obcokrajowca”, dla którego język polski nie jest ojczystym językiem. I tak dziecko na początku ma do czy-

nienia z „domowym językiem migowym” systemem umownych znaków, które wymyślają rodzice nie znający języka migowego, następnie styka się z Systemem Językowo-Migowym obecnym w szkołach, a dopiero w kontakcie z innymi głuchymi dowiadytuje się o naturalnym języku osób niesłyszących – Polskim Języku Migowym. W stosunkowo lepszej sytuacji są głuche dzieci głuchych rodziców, które obcują z PJM od urodzenia.

Naturalny i sztuczny język migowy

Polski Język Migowy (PJM) jest językiem wizualno-przestrzennym, którym posługuje się polska społeczność Głuchych. Pierwsze informacje na jego temat pojawiają się w drugiej dekadzie XIX wieku – w roku 1817, kiedy ks. Jakub Falkowski stworzył w Warszawie Instytut Głuchoniemych i Ociemniałych. Dało to osobom niesłyszącym możliwość edukacji w ich naturalnym języku. PJM nie jest genetycznie w żaden sposób związany z językiem polskim. Dlatego też nie powinno się go mylić z **Systemem Językowo-Migowym (SJM)**, sztucznym językiem pozbawionym własnej gramatyki. SJM powstał w latach 60-tych XX wieku i jest przełożeniem języka polskiego na system znaków wizualnych. PJM jest językiem naturalnym, powstałym na drodze rozwoju historycznego, zróżnicowanym społecznie i geograficznie. Artykulatorem jest w nim ciało osoby migającej. Językowy (gramatyczny) status posiadają w PJM czynniki, które

w językach fonicznych pozostają na zewnątrz systemu gramatycznego, takie jak mimika, pozycja ciała, pantomima. Za pomocą PJM rzeczywistość opisywana jest wizualno-przestrzennie nie tylko przez dłonie i nie linearnie, jednowymiarowo jak w systemie SJM, gdzie słowo następuje po słowie. W tym drugim każdemu słowu przypisany jest jeden znak, a jeżeli nie ma znaku na jakieś słowo, literuje się je alfabetem palcowym.

Gdzie leży problem?

Obie odmiany języka migowego mają swoich zwolenników i przeciwników zarówno wśród głuchych jak i słyszących. Obecnie SJM jest dużo bardziej dostępny jeśli chodzi o kursy, nauczycieli czy tłumaczy. Jest on również podstawą edukacji osób głuchych, to nim posługują się nauczyciele w szkołach oraz na uczelniach wyższych. Dlatego też w Polsce metody ucze-

nia głuchych nie są efektywne – nie tłumaczy się wiedzy na ich naturalny język, co znacznie utrudnia jej przyswajanie. Nie uczy się głuchych polskiego jako języka obcego, ale tak, jakby głuśi słyszeli, a polski był językiem dla nich naturalnym. Nauka polszczyzny jest dla głuchych dość trudna, ale jeżeli jej dobrze nie opanują, to mają utrudniony dostęp do studiów, podczas których postawą jest polska literatura naukowa. Natomiast dla głuchych posługujących się tylko PJM dużym problemem jest samo porozumiewanie się ze światem słyszących, w którym albo nie zna się w ogóle języka migowego, a jeśli już, to jedynie SJM.

Droga ku porozumieniu

System Językowo-Migowy (SJM) miał między innymi ułatwić osobom słyszącym naukę języka migowego i tym samym dać im możliwość lepszej ko-

munikacji z osobami głuchymi. Aby komunikacja była skuteczna, to właśnie człowiek głuchy powinien nauczyć się mówić i ma mówić po polsku, bo przecież SJM opiera się na gramatyce, składni i słownictwie języka polskiego. Dobrym rozwiązaniem byłyby szkoły dwujęzyczne dla dzieci głuchych z nauką PJM oraz języka polskiego, a także upowszechnienie kursów PJM dla osób słyszących. O to między innymi postulował Ruch Społeczny Głuchych i Przyjaciół oraz Polskie Stowarzyszenie Głuchych i Niesłyszących w lipcowej manifestacji, która miała miejsce w Warszawie. Uznanie PJM za język mniejszości narodowej, reforma edukacji oraz uregulowanie takich kwestii jak dostępność tłumaczy PJM w instytucjach czy tłumaczenie programów telewizyjnych na PJM znacznie ułatwiłyby głuchym funkcjonowanie i pełnoprawne uczestnictwo we wszystkich aspektach życia społecznego.

W związku z przeniesieniem
**JELENIOGÓRSKIEGO
KOŁA POLSKIEGO
ZWIĄZKU GŁUCHYCH
do Zgorzelca**

wszystkich zainteresowanych
zapraszamy do KSON,
gdzie funkcjonuje

**Stowarzyszenie
Niedosłyszących LIRA
oraz
Stowarzyszenie Tłumaczy
i Wykładowców
Języka Migowego GEST**

ZESPOŁY DORADCZE W KSON

Przypominamy, że w Karkonoskim Sejmiku Osób Niepełnosprawnych od poniedziałku do piątku w godzinach od 10:00 do 16:00 przyjmują psycholodzy, prawnicy i doradcy zawodowi. Doradztwo przeznaczone jest dla osób niepełnosprawnych z terenu całego kraju.

Można również o poradę starać się pisząc e-mail na adres **biuro@kson.pl** lub telefonicznie pod bezpłatnym numerem infolinii **800 700 025**.

Redakcja Niepełnosprawni „TU i TERAZ”
**przyjmuje bezpłatnie ogłoszenia
o charakterze niekomercyjnym**
dotyczące spraw istotnych dla osób niepełnosprawnych
(sprzęt rehabilitacyjny, zamiana mieszkań, poszukiwanie opiekunów, itp.)
Zainteresowanych prosimy o kontakt z biurem Sejmiku



DZIAŁANIA FUNDACJI LEPSZY ŚWIAT DLA NIEPEŁNOSPRAWNYCH

Fundacja Lepszy Świat dla Niepełnosprawnych powstała w lutym 2013 roku, a rozpoczęła działalność w marcu 2013 roku. Dziś mija pierwsze pół roku działalności Fundacji. Od tamtej pory Fundacja zrealizowała kilkanaście mniejszych i większych projektów. Od 15 maja w ramach Fundacji działa Punkt Informacji i Wsparcia Osób Niepełnosprawnych, będący oddziałem Karkonoskiego Sejmiku Osób Niepełnosprawnych. Niepełnosprawni, jak również ich opiekunowie, rodzina, sąsiedzi oraz pracodawcy mogą uzyskać u nas informacje w zakresie rehabilitacji społeczno-zawodowej, porad prawnych oraz psychologicznych. Ze statusem osoby niepełnosprawnej wiąże się szczególna sytuacja, uprawniająca do różnych świadczeń i ulg. Niestety brakuje miejsc, w których informacje takie byłyby jasno i przystępnie udzielane. Szukanie na własną rękę, często w Internecie, zwodzi na manowce, bowiem artykuły są nieaktualne lub niedokładne. W trakcie kilkumiesięcznej działalności w mieście zdążyliśmy zauważyć, że wiele osób potrzebuje wsparcia w różnych sprawach urzędowych, szczególnie w postępowaniach przed organami administracji

publicznej, takimi jak ZUS, sąd lub komornik. Poruszanie się w gąszczu przepisów i procedur jest trudne dla każdego obywatela, tym bardziej uderza to w tych, którzy mają ograniczone możliwości zdrowotne lub finansowe. W starciu z niecierpliwymi urzędnikami są bezsilni, nie mogą często nawet uzyskać podstawowych informacji na temat postępowania toczącego się w ich sprawie, nie wspominając o skutecznym wnoszeniu wniosków lub odwołań. Staramy się udzielać pomocy każdemu, kto jej potrzebuje i zgłasza się z tym do nas. Istnieje ponadto możliwość umówienia się na wizytę u naszego psychologa, który posiada doświadczenie we wspieraniu osób dotkniętych chorobą oraz niepełnosprawnością. Udzielamy ok. 160 porad miesięcznie. Fundacja współuczestniczy również przy wydawaniu biuletynu Niepełnosprawni „Tu i Teraz”, wydawanego w 6 tysiącach egzemplarzy i rozprowadzanego w instytucjach publicznych w czterech województwach.

Kolejne rozwiązania technologiczne wspierające osoby niepełnosprawne, takie jak innowacyjne przyciski dla pieszych.

Prowadzimy również promo-

cję przycisków w Internecie, prowadzimy stałą wysyłkę informacji nt. przycisków wibracyjnych do pełnomocników osób niepełnosprawnych w całej Polsce, miesięcznie przesyłamy ok. 40-60 e-maili.

Na polu związanym z edukacją młodzieżową dotychczasowym dokonaniem fundacji jest Śląska Akademia Młodych Liderów. Podczas tego projektu najpierw w Brennej, a następnie w Katowicach, od 26 maja do 2 czerwca zgromadziliśmy 50 młodych liderów. Wszyscy razem zastanowiliśmy się nad portretem własnym naszego pokolenia pod kątem aktywności obywatelskiej i społecznej, poczucia własnej tożsamości oraz tego, jakie są możliwości rozwoju młodych ludzi w regionie. Tematykę uzupełniało również pytanie o tożsamość młodych mieszkańców województwa oraz miejsce naszego regionu w Europie i świecie, któremu szczególnie poświęcona była Wielka Śląska Debata „Młody Śląsk 2013-2023”, zorganizowana w Sali Sejmu Śląskiego, nad którą tak jak i nad całym projektem patronat honorowy objęli Wojewoda Śląski i Marszałek Województwa Śląskiego.

Maciej Malik

Zapraszamy do współredagowania naszego Biuletynu

– teksty na tematy poruszone w „NTiT”, a także opisujące wydarzenia i sprawy z życia osób niepełnosprawnych prosimy przysyłać na adres:

**Karkonoski Sejmik Osób Niepełnosprawnych,
ul. Osiedle Robotnicze 47A, 58-500 Jelenia Góra**

z dopiskiem „BIULETYN” lub na adres poczty elektronicznej ntit-gazeta@o2.pl

Zastrzegamy sobie prawo dokonywania skrótów i koniecznych zmian w nadesłanych materiałach.

Nieuczciwe praktyki w FIZJOTERAPII

Fizjoterapia, która jest zawodem zaufania publicznego w wielu krajach Europy, nie doznała się w Polsce jeszcze ustawy regulującej pracę tej grupy specjalistów. W naszym kraju nie ma także żadnego oficjalnego spisu osób posiadających rzeczywiste uprawnienia do wykonywania tego zawodu. Odpowiednio spreparowane świadectwo i dokumenty zdobyć może każdy i to nie tylko na czarnym rynku, ale także na kursach prowadzonych w systemie weekendowym lub w systemie online. Z powyższego

wynikają rozmaite konsekwencje: praktykę fizjoterapeutyczną można założyć, nie posiadając odpowiednich uprawnień i umiejętności; możliwe jest to bez żadnych konsekwencji prawnych. Bez konsekwencji można też używać tytułu zawodowego fizjoterapeuty. Co więcej nie ma żadnego samorządu zawodowego dla tej profesji, obowiązkowej przynależności, odpowiedzialności dyscyplinarnej za wykonywanie tego zawodu niezgodnie z zasadami sztuki.

Na tym gruncie wyrastają liczne gabinety fizjoterapeutyczne oferujące zabiegi, które mogą okazać się szkodliwe dla pacjenta. W związku z brakiem regulacji prawnych dotyczących zawodu, sami przedstawiciele Stowarzyszenia Fizjoterapia Polska nie są pewni liczby fizjoterapeutów w kraju. Szacuje się ją na 50-60 tys. aktywnych fizjoterapeutów, przy czym nie wiadomo, ilu z nich to fizjoterapeuci po akademiach medycznych, a ilu – po kursach weekendowych. Jednym z głównych założeń ustawy, o którą walczy Stowarzyszenie, miałyby być regulacja tej kwestii.

Jedną z najważniejszych kwestii jest działalność kręgarzy, bioenergoterapeutów i innych ludzi, którzy podejmują się leczenia narażając zdrowie i życie pacjentów, reklamując szeroko swoje cudowne moce uzdrawiające i umiejętności. To zerowanie

na ludzkiej naiwności ma najczęściej dla chorych opłakane konsekwencje.

Nieuprawnieni terapeuci i ich szkodliwa dla pacjentów działalność nie stanowi jedynego problemu środowiska wykwalifikowanych fizjoterapeutów, którzy ubolewają także nad brakiem obowiązku prowadzenia dokumentacji medycznej oraz wykluczeniem środowiska z ważnych procesów decyzyjnych i słabą identyfikacją społeczną zawodu. Fizjoterapeuci są w Polsce rugowani z gremiów decydujących o standardach postępowania w wielu jednostkach chorobowych podczas, gdy w wielu chorobach fizjoterapia jest podstawową formą leczenia.

Gdy brakuje ustawy gwarantującej podstawowe bezpieczeństwo zabiegów decydujących o czymś powrocie do zdrowia, co może zrobić sam pacjent w sytuacji, gdy służba zdrowia straszy wielomiesięcznymi kolejkami oczekiwania na wolny termin, a jednocześnie prywatny rynek kusi natychmiastową poprawą stanu zdrowia? Niewątpliwie ktoś walczący o swoją sprawność lub zdrowie dziecka jest w stanie zdusić głos zdrowego rozsądku i uwierzyć nawet w cudowną terapię „leczenia urazów rdzenia kręgowego”.

*Opracowała
(na podstawie artykułu
Ady Prochyry)
Grażyna Szablewska*

Dorota Gniewosz

Mediator d/s Karnych i Cywilnych

Adwokat

Jacek SIEJKA

Radca Prawny

Bartosz NOWAK

Radca Prawny

Piotr POCZĘTY

Adwokat

Magdalena KRAJEWSKA

**Bezpłatne porady prawne
dla osób
niepełnosprawnych**

**(terminy porad uzgadniane
w biurze KSON,
lub telefonicznie**

INFORMACJE I ZAPISY

w biurze KSON

ul. Osiedle Robotnicze 47A,

tel. 800 700 025

(bezpłatna infolinia)

WALCZYMY O ŻYCIE

Od najmłodszych lat związany jestem ze sportem. Narty, rower, biegi, pływanie, koszykówka, a także wędrówki po górach zawsze były moim sposobem na spędzanie czasu. Od 7. roku życia trenowałem w Spartakusie Jelenia Góra tenis ziemny uzyskując wysokie wyniki w turniejach ogólnopolskich. Przygoda z tenisem trwała do czasów ukończenia szkoły średniej. Jeszcze w klasie maturalnej, po rocznym kursie w Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu, ukończyłem roczny kurs uzyskując uprawnienia instruktora sportu (najmłodszego w Polsce) i samodzielnie podjąłem się trenowania młodych tenisistów.

Już w szkole średniej zacząłem interesować się boksem. Ta dyscyplina sportu bardzo mnie zafascynowała i sprawiła, że w czasie studiów zacząłem trenować regularnie angażując w to cały swój wolny czas. W 2011 r. uzyskałem uprawnienia do prowadzenia treningów bokserkich. W tym samym roku utworzyłem Bokserski Klub Sportowy Red Fighters Jelenia Góra, który prowadzi do dziś.

W ubiegłym roku zorganizowałem I Turniej o Puchar Prezydenta Miasta Jeleniej Góry pod nazwą „Dopóki Walczysz – Jesteś Zwycięzcą”. Była to impreza o charakterze charytatywnym. Turniej w swojej koncepcji miał na celu niesienie pomocy



w powrocie do zdrowia i przerwanej kariery sportowej młodym mieszkańcom Jeleniej Góry oraz zaktywizowanie naszego społeczeństwa

do podejmowania działań na rzecz młodych osób, którzy sami nie są w stanie pokonać piętrzących się na ich drodze przeszkód.

Przy tej okazji prezentowane były sporty walki łączące dbałość o sprawność fizyczną z właściwą postawą społeczną poprzez pochwałę walki honorowej i zdyscyplinowanej oraz potępienie zachowań agresywnych. Promocja młodych talentów w połączeniu ze szlachetną działalnością mieszkańców, klubów sportowych i sponsorów miała zainicjować ideę wspierającą właściwą postawę naszego społeczeństwa wobec osób potrzebujących pomocy.

W ubiegłym roku najważniejszą misją było pozyskanie środków finansowych



na leczenie i rehabilitację młodego sportowca z Jeleniej Góry, Oskara Wierzejskiego, któremu ciężka choroba przerwała dobrze zapowiadającą się karierę sportową. Wspaniale zorganizowana impreza sportowa z udziałem zawodników z terenu całej Polski, którzy walczyli dla Oskara na profesjonalnym ringu spełniła swoją przewodnią rolę charytatywną. Dzięki sponsorom i ofiarodawcom zebrano znaczną sumę pieniędzy i przekazano mamie Oskara na zabieg przeprowadzony w Klinice w Poznaniu. Oskar w tym roku wznowił treningi bokserskie i pomału zaczyna odnosić sukcesy sportowe.

W tym roku zostanie zachowana idea Turnieju „DOPÓKI WALCZYSZ – JESTEŚ ZWYCIĘZCĄ” z tą różnicą, że będziemy walczyć dla rodziny Witkowskich z Jeleniej Góry – Marleny (22 lata), Piotra (24 lata) i ich taty, którzy cierpią na rzadką i ciężką chorobę genetyczną zwaną ataksją mózdkowo-rdzeniową wyniszczającą w szybkim tempie ich organizmy. Chorzy wymagają ciągłej rehabilitacji metodą PFN, która nie jest refundowana przez NFZ. Ponadto niezbędne jest podawanie koenzymu Q10, który trzeba sprowadzać z USA. Jedyną nadzieją i marzeniem rodziny na ratowanie życia jest zastosowanie metody wszczepienia komórek macierzystych wykonywanej wyłącznie w Chinach. Koszt takiego zabiegu wynosi około 100 tysięcy zł. Zabieg powinien być powtórzony co najmniej trzykrotnie, aby przynieść oczekiwane efekty. Pomimo tego, że Witkowscy nie uprawiają żadnej dyscypliny sportowej, uznaliśmy że są najbardziej potrzebujący wsparcia i dla Nich będzie organizowany Turniej i zbiórka pieniędzy. Mamy nadzieję, że Turniej organizowany dla Nich wniesie wiele w ich leczenie, da wiarę w „Rodzinę”, jaką stanowią nie tylko sportowcy, ale i wszyscy ludzie dobrej woli.

Turniej promować będzie sporty walki w dziedzinie boks, boks tajski i MMA; w każdej z tych dyscyplin rozegrane zostaną walki pucharowe. W przerwach między walkami odbędą się występy znanych zespołów muzycznych i tanecznych oraz odbędzie się aukcja wartościowych przedmiotów zgro-



madzonych od darczyńców przez BKS Red Fighters Jelenia Góra. Dwa miesiące przed rozpoczęciem Turnieju, a także w trakcie jego trwania, korzystając z pomocy wolontariuszy, będziemy przeprowadzać w naszym mieście zbiórkę pieniędzy na leczenie Państwa Witkowskich. Gorąco zachęcam wszystkich naszych mieszkańców do ofiarności na ten szczytny cel.

Mając na uwadze szczególną inicjatywę sportową o mocnym wydźwięku charytatywnym, liczę również na poparcie naszych działań ze strony sponsorów, instytucji, klubów sportowych, Miasta oraz wszystkich ludzi dobrej woli oraz wsparcie finansowe, a także pomoc w każdej innej możliwej formie w przygotowaniu i przeprowadzeniu tego przedsięwzięcia, za co z góry jestem wdzięczny.

Do naszej akcji włączają się zawodnicy sportów walki z całej Polski, a także organizacje pozarządowe, takie jak Karkonoski Sejmik Osób Niepełnosprawnych i Młodzieżowe Stowarzyszenie „Alternatywa”, chcąc przyczynić się do osiągnięcia jak najwyższych zysków przeznaczonych na ratowanie życia Marleny, Piotra i ich taty.

Ze swej strony zapewniam reklamę i piękne podziękowania w trakcie Turnieju dla wszystkich wspierających oraz wdzięczność naszych podopiecznych.

Turniej odbędzie się 16 listopada 2013 r.

Bartosz Kamuda

NIEPEŁNOSPRAWNI PIELGRZYMAMI W KRZESZOWIE

Pierwsza sobota września była dniem XIV Pielgrzymki Osób Niepełnosprawnych i ich przyjaciół, do Diecezjalnego Sanktuarium Maryjnego w Krzeszowie. Wspólnej modlitwie, w gronie prawie 3 tys. pielgrzymów, przewodniczył biskup legnicki Stefan Cichy, który witając przybywających powiedział: *Gromadzimy się tutaj w przeżywanym Roku Wiary, aby najpierw dziękować Bogu za łaskę wiary. By dziękować Matce Bożej, że nas podtrzymuje na drodze wiary. Chcemy też prosić, aby nas umacniała na drodze naszej wiary, byśmy coraz głębiej i mocniej wierzyli, a także dawali świadectwo o naszej wierze w życiu.*

Pielgrzymka osób niepełnosprawnych, jest jednym z owoców Kongresu Osób Niepełnosprawnych, jaki po raz pierwszy odbył się w 1999 r., a powtórzony został 10 lat później w roku 2009. Do Krzeszowa przybywają, wraz ze swymi opiekunami, głównie ludzie ze schorzeniami fizycznymi, a także osoby niepełnosprawne umysłowo oraz w pełni lub częściowo niesłyszący i niewidzący. Te grupy, w miarę swoich możliwości angażują się w przygotowanie liturgii, a także okolicznościowych wystaw, kiermaszy, czy programów artystycznych. Tak było również w roku 2013.

Biskup legnicki Stefan Cichy, nawiązał do po-

dejmowanych w Roku Wiary w diecezji różnych inicjatyw, w tym do odbywających się pielgrzymek środowiskowych m.in. do Krzeszowa. Nawiązał też do swoich osobistych doświadczeń z ostatnich miesięcy, kiedy przebywał w szpitalu: *Trzeba było długo czekać, zanim mogłem szpital opuścić, a potem dojść do pełni sił. Nawet dzisiaj jeszcze nie jestem w pełni sprawny. Dlatego przed tą pielgrzymką mówiłem do swoich współpracowników, że będę tu jako człowiek półniepełnosprawny – mówił wspominając czas swojej choroby. Podzielił się swoimi odczuciami z odprawiania Mszy Św. np. na wózku inwalidzkim stwierdzając, że odtąd bardziej poznał dolę osób, które na takich wózkach poruszają się całe swoje życie.*

Wskazując na Maryję, jako naszą orędowniczkę, wspomóżycielkę, a także nauczycielkę na drodze wiary, odwołał się do słów Papieża Franciszka z ostatniej encykliki, w której Ojciec Święty przypomina m.in. o szczególnej roli Maryi w dziele zbawienia i naszym życiu:

Jesteśmy słabymi ludźmi. Dlatego potrzebujemy pomocy naszej najlepszej Matki – mówił bp Cichy – dlatego papież dwukrotnie przyzywa Ją, by przysłała nam z pomocą w drodze do Jezusa (...) by przypominała nam, że ten, kto wierzy, nie jest nigdy sam.

Co roku, pielgrzymka jest też okazją do wręczenia przez diecezjalne duszpasterstwo osób niepełnosprawnych tytułu „Przyjaciel Osób Niepełnosprawnych”. Kapituła, której przewodniczy legnicki biskup pomocniczy Marek Mendyk, w tym roku przyznała 6 takich tytułów. Wśród wyróżnionych znaleźli się: Józef Bogdaszewski, który od 30 lat działa społecznie w środowisku rodzin





z dzieckiem niepełnosprawnym, głównie w strukturach Towarzystwa Przyjaciół Dzieci; Jarosław Duda, Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, Pełnomocnik Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych oraz Prezes Rady Nadzorczej Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, senator VIII kadencji Senatu RP, który dał się poznać środowisku osób niepełnosprawnych jako osoba niezwykle otwarta, wrażliwa i bardzo życzliwa; Władysław Kłyż, właściciel firmy „Polfarmer” ze Zgorzelca od lat wspierający działania Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych i Życzliwych; Lidia Świątek, prezes Stowarzyszenia Rodzin Katolickich Diecezji Legnickiej, od wielu lat wspierająca swoją pomocą wszystkie inicjatywy podejmowane na rzecz osób niepełnosprawnych; Stowarzyszenie „Równe Szanse” w Ścinawie, które od początku swojego istnienia, bardzo aktywnie włącza się w działania na rzecz osób niepełnosprawnych angażując do tych działań młodych wolontariuszy i Lilia Walasek, wicestarosta legnicki, od wielu lat związana ze środowiskiem osób niepełnosprawnych, inicjator i koordynator wielu spotkań integracyjno-społecznych.

Wszystkim odznaczonym serdecznie gratulujemy!

Grażyna Szablewska
Foto: Łukasz Żygadło



ODKRYJ SWOJĄ SZANSĘ!

Osoby niepełnosprawne z Jeleniej Góry mogą ubiegać się o pomoc w likwidacji barier utrudniających im aktywizację społeczną i zawodową oraz w uzyskaniu wykształcenia wyższego, w ramach programu AKTYWNY SAMORZĄD, który jest realizowany przez Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w jednostce lokalnej Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Jeleniej Górze.

MODUŁ I – likwidacja barier utrudniających aktywizację społeczną i zawodową:

1. Obszar A – likwidacja bariery transportowej:

- a. Zadanie 1 – dofinansowanie zakupu i montażu oprzyrządowania do posiadanego samochodu,
- b. Zadanie 2 – dofinansowanie lub refundacja kosztów uzyskania prawa jazdy kategorii B, w szczególności:

- kursu i egzaminów na prawo jazdy kategorii B



oraz w przypadku kursu poza miejscowością zamieszkania:

- zakwaterowania, wyżywienia w okresie trwania kursu,
- dojazdu (przyjazd na kurs i powrót z kursu).



2. Obszar B – likwidacja barier w dostępie do uczestniczenia w społeczeństwie informacyjnym, dofinansowanie:

- a. Zadanie 1 – zakupu sprzętu elektronicznego lub jego elementów oraz oprogramowania,
- b. Zadanie 2 – szkoleń w zakresie obsługi nabytego w ramach programu sprzętu elektronicznego i oprogramowania.

3. Obszar C – likwidacja barier w poruszaniu się:



a. Zadanie 1 – dofinansowanie zakupu wózka inwalidzkiego o napędzie elektrycznym,



b. Zadanie 2 – dofinansowanie lub refundacja kosztów utrzymania sprawności technicznej posiadanego wózka inwalidzkiego o napędzie elektrycznym,

c. Zadanie 3:

- dofinansowanie zakupu protezy kończyny, w której zastosowano nowoczesne rozwiązania techniczne,
- refundacja kosztów dojazdu beneficjenta programu na spotkanie z ekspertem PFRON lub kosztów dojazdu eksperta PFRON na spotkanie z adresatem programu,

d. Zadanie 4:

- dofinansowanie lub refundacja kosztów utrzymania sprawności technicznej posiadanej protezy kończyny,
- refundacja kosztów dojazdu adresata programu na spotkanie z ekspertem PFRON lub kosztów dojazdu eksperta PFRON na spotkanie z adresatem programu.

4. Obszar D – dofinansowanie lub refundacja kosztów opieki nad osobą zależną (opłata za pobyt dziecka w żłobku lub przedszkolu albo inny koszt zapewnienia opieki nad dzieckiem).

MODUŁ II – pomoc w uzyskaniu wykształcenia na poziomie wyższym. Beneficjentami są:

Obszar A Zadanie nr 1 – osoba niepełnosprawna, która posiada znaczny lub umiarkowany stopień niepełnosprawności (a w przypadku osób do 16 roku życia – orzeczenie o niepełnosprawności) oraz dysfunkcję narządu ruchu. W przypadku osób w wieku emerytalnym wymagane jest zatrudnienie.

Obszar A Zadanie nr 2 – osoba niepełnosprawna w wieku aktywności zawodowej, która posiada znaczny lub umiarkowany stopień niepełnosprawności oraz dysfunkcję narządu ruchu.

Obszar B Zadanie nr 1 – osoba niepełnosprawna, która posiada znaczny stopień niepełnosprawności (a w przypadku osób do 16 roku życia – orzeczenie o niepełnosprawności) oraz dysfunkcję obu kończyn górnych lub narządu wzroku.

W przypadku osób w wieku emerytalnym wymagane jest zatrudnienie.

Obszar C Zadanie nr 1 – osoba niepełnosprawna, która posiada znaczny stopień niepełnosprawności (a w przypadku osób do 16 roku życia – orzeczenie o niepełnosprawności) oraz dysfunkcje uniemożliwiające samodzielne poruszanie się za pomocą wózka inwalidzkiego o napędzie ręcznym. W przypadku osób w wieku emerytalnym wymagane jest zatrudnienie.

Obszar C Zadanie nr 2 – osoba niepełnosprawna, która posiada znaczny stopień niepełnosprawności (a w przypadku osób do 16 roku życia – orzeczenie o niepełnosprawności), która jest użytkownikiem wózka inwalidzkiego o napędzie elektrycznym.

Obszar C Zadanie nr 3 oraz Zadanie nr 4 – osoba niepełnosprawna w wieku aktywności zawodowej lub emerytalnym – jeśli jest zatrudniona, po amputacji kończyn/y, wobec której został orzeczony stopień niepełnosprawności, a ekspert PFRON potwierdził stabilność procesu chorobowego oraz rokowania uzyskania zdolności do pracy w wyniku wsparcia udzielonego w programie.

Obszar D – osoba niepełnosprawna w wieku aktywności zawodowej, która posiada znaczny lub umiarkowany stopień niepełnosprawności, jest aktywna zawodowo i pełni rolę opiekuna prawnego dziecka. Przez aktywność zawodową należy rozumieć zatrudnienie lub rejestrację w urzędzie pracy jako osoba bezrobotna, albo jako osoba poszukująca pracy i nie pozostająca w zatrudnieniu. Adresat programu (Moduł II):

– znaczny lub umiarkowany stopień niepełnosprawności,

– nauka w szkole wyższej lub szkole policealnej lub kolegium lub przewód doktorski otwarty poza studiami doktoranckimi.

Wnioski przyjmowane są w siedzibie Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Jeleniej Górze – Dziale Rehabilitacji, al. Jana Pawła II 7, 58-506 Jelenia Góra, parter pokój nr 7 i 8 (tel. 75 755 88 02, 75 755 88 01) w nieprzekraczalnym terminie: MODUŁ I – do 16 września 2013 r., MODUŁ II – do 30 września 2013 r.

Więcej informacji znajduje się na stronie internetowej PFRON http://www.pfron.org.pl/porta-1/116/1411/Aktywny_samorzad.html

Opracowanie:
GALERIA ZDROWIA Jelenia Góra

DOFINANSOWANIE Z PFRON

Urząd Marszałkowski Województwa Śląskiego przypomina o możliwości dofinansowania robót budowlanych ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Dofinansowanie dotyczy robót w związku z potrzebami osób niepełnosprawnych, z wyjątkiem rozbiórki obiektów służących rehabilitacji. O dofinansowanie mogą ubiegać się podmioty prowadzące działalność związaną z rehabilitacją osób niepełnosprawnych przez okres co najmniej 2 lat przed dniem złożenia wniosku, jeżeli spełnią łącznie następujące warunki:

– są właścicielami lub użytkownikami wieczystymi nieruchomości albo były przez okres co najmniej jednego roku przed złożeniem wniosku o dofinansowanie i są nadal posiadaczami części lub całości nieruchomości;

– udokumentują posiadanie środków własnych lub pozyskanych z innych źródeł na sfinansowanie kosztów realizacji zadania w wysokości nieobjętej dofinansowaniem;

– przedstawią pozwolenie na budowę lub zgłoszenie przewidziane w przepisach prawa budowlanego.

Termin składania wniosków, których realizacja

ma nastąpić w roku przyszłym, upływa 30 listopada 2013.

Dokumenty do pobrania na stronie:

<http://niepelnosprawni.slaskie.pl/pl/aktualnosc/0/1374655720/0/0>

DOŚTĘPNY SAMORZĄD



Informujemy, że w Karkonoskim Sejmiku Osób Niepełnosprawnych w Jeleniej Górze, w ramach akcji Fundacji Stefana Batorego i Szkoły Liderów „MASZ GŁOS – MASZ WYBÓR” pełnione są

DYŻURY RADNYCH RADY MIEJSKIEJ JELENIEJ GÓRY

Dotychczas swój udział zadeklarowali i współpracują:

**Wojciech Chadży, Oliwer Kubicki, Miłozaj Sajnog,
Józef Sarzyński, Rafał Piotr Szymański,
Wiesław Tomera i Leszek Wrotniewski**

Kontakt z Radnymi za pośrednictwem biura KSON w Jeleniej Górze

DOTKNAĆ GDAŃSK W MINIATURZE BRĄZU

Niewidomi mieszkańcy Trójmiasta mogą rękoma dotknąć największych i najwspanialszych budowli. Jest ich coraz więcej z inicjatywy Pomorskiego Okręgu Polskiego Związku Niewidomych oraz pomocy Pomorskiego Rotary Club.



TPG Towarzystwo Pomocy
Głuchoniewidomym
Pomorska Jednostka Wojewódzka



Bursztynek w garści

Ostatnio furorę w Europie zrobiła bursztynowa konstrukcja gdańskiego stadionu. Trochę szkoda, że jeszcze nie udało się podziwiać na tyle wybitnej rozgrywki piłkarskiej, która godnie mogłaby zmierzyć się z okazałością sportowego przybytku. Jednak i tak gdańszczanie mogą być tylko dumni z tej nowej, niezwykle ozdoby miasta.

Stadion PGE Arena jest ogromny, ale pod palcami osób niewidomych jej kształt jest okrągły, z kołnierzem i z dziurą w dachu. Makieta stanęła pod filarami, przy wejściu głównym do gdańskiego stadionu, który znajduje się od strony torów kolejowych. Umieszczono ją na 64-centymetrowym postumencie, a jej wysokość to 40 cm. Sama makieta waży ok. 180 kg. Jej autorem jest poznański rzeźbiarz – Roman Kosmała.

Na początku była rzeźba Bazyliki Mariackiej

Pierwsza makieta zabytków Gdańska dla niewidomych stanęła w czerwcu 2011 roku za sprawą współpracy Pomorskiego Okręgu Polskiego Związku

Niewidomych i sponsora Klubu Rotary Gdańsk-Sopot-Gdynia. Aż trudno sobie wyobrazić, że na tak małym spłaszczonym daszku kościoła mógł kiedyś usiąść legendarny olbrzym Stolem! Makieta Bazyliki Mariackiej, najbardziej typowego zabytku Gdańska, ustawiona jest tuż przed wejściem do kościoła. Jest wykonana z brązu, w skali 1:100. Odlana została w pracowni rzeźbiarskiej Stanisława Wysockiego we Wrocławiu. Wcześniej projekt makiety wykonało czworo studentów architektury i urbanistyki Politechniki Gdańskiej.

Do zwiedzenia polecamy Żurawia

Dla osób niewidomych, gdańszczan i turystów taka dodatkowa dotykowa możliwość zwiedzania miasta daje możliwość większej satysfakcji, a na pewno pomaga wyobraźni.

Tuż obok gdańskiego Żurawia na Długim Pobrzeżu (po lewej stronie od Bramy Szerokiej) ustawiona jest na cokole miniatura innego z najbardziej charakterystycznych zabytków miasta. Makieta Żurawia to drugi kolejny dar dla niewidomych od Pomorskiego Rotary Club.

Rzeźba, wyceniona na ok. 50 tys. zł, wykonana jest z brązu w skali 1:100, ma 30 cm szerokości, 70 cm wysokości i tyle samo długości, waży ok. 80 kg i wierne odwzorowuje oryginał.

– Gdański Żuraw okazał się być sporym wyzwaniem. To wbrew pozorom skomplikowana budowla, pełna detali. Zakładaliśmy, że praca powstanie w trzy miesiące, ostatecznie zajęła nam ponad pół roku – mówi Michał Wysocki, wrocławski rzeźbiarz, generalny wykonawca makiety, rotarianin. – Chcieliśmy zrobić najlepszą pracę tego typu w Polsce, dlatego sporo czasu zajęły nam detale, jak m.in. postarzanie każdej cegły i deski Żurawia, tak by najdokładniej miniatura odzwierciedlała oryginał. Wszystko jest tak wykonane, że nie widać żadnych spawów, chociaż makieta składa się z 25 części.

Jakie jeszcze zabytki chcieliby „zobaczyć” niewidomi?

– Marzy nam się jeszcze, żeby zminiaturyzowano fontannę Neptuna, Zbrojownię czy Pomnik Trzech Krzyży – mówi Krystyna Dzióbek, dyrektor okręgu pomorskiego Polskiego Związku Niewidomych w Gdańsku. – Ale zdajemy sobie sprawę, że są to ogromne koszty, dlatego i tak jesteśmy wdzięczni za te dwie makiety, które mamy. Dostajemy wiele informacji od osób niewidomych i niedowidzących także spoza Trójmiasta, którzy „zobaczyli” niedostępne dotychczas dla nich zabytki. Jesteśmy rotarianom bardzo wdzięczni.

Agata Kirol

PRZYCHODNIA LEKARSKA „MIEDZIOWEGO CENTRUM ZDROWIA” S.A.

Zarząd „Miedziowego Centrum Zdrowia” S.A. w Lubinie ma przyjemność poinformować, że od dnia 1 października 2013 roku, przy ul. Okrzei 14A w Legnicy, rozpoczyna swoją działalność nowo wybudowana Przychodnia Lekarska „Miedziowego Centrum Zdrowia” S.A.

Przychodnia została zaprojektowana zgodnie z najlepszą wiedzą techniczną i budowlaną, a jej wyposażenie i zatrudniona kadra medyczna zapewniają najwyższe standardy usług medycznych.

W Przychodni funkcjonować będą: gabinety lekarzy POZ, poradnia pediatryczna, poradnia neonatologiczna, poradnia okulistyczna, poradnia laryngologiczna, poradnia chirurgiczna, poradnia ortopedyczna, poradnia kardiologiczna, poradnia neurologiczna, poradnia dermatologiczna, porad-

nia ginekologiczna, poradnia diabetologiczna, poradnia endokrynologiczna, poradnia gastrologiczna, poradnia psychologiczna, poradnia medycyny pracy, pomoc ambulatoryjna, rehabilitacja i fizykoterapia, laboratorium, pracownia RTG, pracownia USG, pracownia endoskopowa.

Otwierana Przychodnia, wraz z całą jej infrastrukturą i zapleczem kadrowym, jest przeznaczona dla wszystkich mieszkańców Legnicy i rejonu. Korzystać z niej mogą również pacjenci z powiatu jeleniogórskiego. Intencją Zarządu „MCZ” S.A. jest spełnienie oczekiwań Pacjentów i zapewnienie usług medycznych oraz komfort leczenia na wysokim poziomie.

Małgorzata Jaroszevska

POZOSTAWIENI SAMI SOBIE

Miopatia mitochondrialna w postaci zespołu Leigha to rzadka, nieuleczalna choroba genetyczna. Jej pierwsze objawy pojawiają się najczęściej w wieku 3-24 miesiące. Choroba polega na zaburzeniach procesów oddychania komórkowego, które prowadzą do nieprawidłowości w zaopatrzeniu tkanek w energię. Choroba objawia się m.in. obniżonym napięciem mięśniowym, zaburzeniami równowagi lub koordynacji ruchów, zaburzeniami w oddychaniu, funkcjonowaniu nerek, kłopotami z widzeniem.

Rodzice i opiekunowie dzieci cierpiących na miopatię mitochondrialną w postaci zespołu Leigha skarżą się, że są pozostawieni sami sobie i pozbawieni wszelkiej pomocy, w tym także pomocy państwa. NFZ nie finansuje leczenia choroby, a dodatkowo została odebrana refundacja jedynego leku importowanego do Polski. Stąd wielu rodziców jeździ z dziećmi do Włoch, gdzie w watykańskim

szpitalu Bambino Gesù wprowadzany jest innowacyjny lek ze Stanów Zjednoczonych. To jedyna europejska placówka, gdzie lek ten jest testowany. Podkreślić należy, że sama diagnoza choroby trwa kilka lat, a wielu małych pacjentów jej nie dożywa.

W Wieliczce koło Krakowa odbywał się ostatnio V Ogólnopolski Zjazd Dzieci z Miopatią Mitochondrialną. Wzięło w nim udział 11 małych pacjen-

tów oraz ośmioro czekających na diagnozę, a także rodzice i lekarze. Zjazd jest w założeniu okazją do spotkania osób, które na co dzień obcuje z tą chorobą. Raz w roku, w Wieliczce, mogą porozmawiać, wymienić opinie, na specjalnej konferencji posłuchać, jaka jest obecna wiedza o tej rzadkiej i słabo zbadanej chorobie.

Wszyscy uczestnicy zjazdu zgodnie oceniają, że spotkanie w Wieliczce ma ogromne znaczenie dla chorych i ich bliskich połączonych wspólną nadzieją na wejście w życie Narodowego Planu dla Chorób Rzadkich, który umożliwiłby szybkie zdiagnozowanie choroby oraz wsparcie medyczne i socjalne dla chorych i ich rodzin. Dyrektywa unijna zobowiązuje polski rząd, aby do 2014 roku kwestia chorób ultrarzadkich była uregulowana.

Opracował: Tadeusz Siwek

ZA STARZY DO PRACY



– AGEIZM W POLSCE

AGEIZM (ang. ageism) dyskryminacja ze względu na wiek. Najczęściej dotyczy osób po 45-50 roku życia. Przejawia się lekceważeniem osób starszych oraz preferowaniem młodszych pracowników na rynku pracy.

37-letnia Magda Nowakowska uczestniczyła w procesie rekrutacyjnym firmy farmaceutycznej. W swoim CV rozmyślnie nie podała wieku. Podczas spotkania została o to zapytana przez dyrektora działu, który szukał pracownika. Powiedziała, ile ma lat, a w odpowiedzi usłyszała: teoretycznie ma pani wszelkie kwalifikacje, jakich wymagamy, ale w praktyce potrzebujemy kogoś młodszego...

Od 1 stycznia 2004 roku weszły w życie uchwalone 14 listopada 2003 roku przepisy dostosowujące polski kodeks pracy do wymogów prawa wspólnotowego w zakresie równego traktowania w zatrudnieniu. Od tego dnia dyskryminacja ze względu na wiek jest zabroniona. Jednak wiele firm w ogłoszeniach o pracę nadal podaje wymagany wiek kandydata, jeśli nie wprost, to w sposób zawoalowany. Waldemar Chodziński z Forum Management Recruitment Solutions, firmy wyszukującej pracowników na wyższe stanowiska, komentuje: Nasi klienci poszukują pracowników z ugruntowanym doświadczeniem, na ogół mini-

mum pięcioletnim. To oznacza, że będzie to ktoś od 30. roku życia wzwyż. A ostatnio poszukiwaliśmy osoby, która miała prowadzić firmę na obcym rynku, i nasz klient życzył sobie, by była to osoba powyżej 40. roku życia, taka, która ma już bogate doświadczenie w prowadzeniu firmy w Polsce.

Inaczej jest w firmach rekrutujących na niskie stanowiska. Poszukiwani są zwykle ludzie młodzi, w wieku 18-30 lat, elastyczni, bez potrzeby stabilizacji. Często osoby aplikujące na niższe stanowiska mają zbyt duże doświadczenie. Jedna z firm poszukiwała osoby na stanowisko Account Executive (najniższe merytoryczne stanowisko w branży reklamowej). Zgłosiło się około 200 osób. Pośród aplikacji znalazło się kilka, które świadczyły o zbyt wysokich kwalifikacjach – przeważnie problem dotyczył osób w wieku powyżej 35 lat.

Dla wysoko wykwalifikowanych bezrobotnych w wieku 35-40 lat taka sytuacja jest wyjątkowo niekorzystna. Przy dużym

bezrobociu trudno im znaleźć pracę odpowiednią do swojego doświadczenia, bo wyższe stanowiska są zajęte lub obsadzone w drodze awansu przez dotychczasowych pracowników firmy, a na zatrudnienie na niższych nie mogą liczyć.

Jeśli pracodawcom chodzi o kwalifikacje, to dlaczego nie przyjęto Magdy? – W społeczeństwie pokutuje mit o trudności przystosowania się osób starszych do młodszych oraz do nowych realiów pracy. Często szefowie nie chcą mieć jako podwładnego kogoś starszego od siebie, bo czuliby się niezręcznie, wydając polecenia, zaś osoby w młodym zespole mogłyby nie zaakceptować „seniora”. Tezę tę zdaje się potwierdzać rekrutacja prowadzona w jednym z instytutów Politechniki Warszawskiej, gdzie oprócz doświadczenia kandydata wymagany jest wiek powyżej 40. roku życia. Jak tłumaczą specjaliści, może to być spowodowane tym, że młody zespół trzeba czasem poskromić. Starsza osoba w sposób naturalny ma autorytet i „uspokaja” emocje. W przypadku starszych kobiet w grę wchodzi jeszcze jeden aspekt: macierzyństwo. Młode kobiety często są postrzegane przez pracodawców jako potencjalne matki, które lada chwila mogą

odejść z pracy. Ich starsze koleżanki nie stwarzają już takiego „ryzyka”.

Różnice pokoleniowe to jedne z najbardziej aktualnych wyzwań związanych z zarządzaniem zespołami. W dzisiejszym dynamicznie zmieniającym się środowisku pracy przedstawiciele różnych pokoleń pracują razem, raz po raz ścierając się ze sobą.

Niektórzy autorzy starają się odpowiedzieć na pytanie: skąd się biorą napięcia międzypokoleniowe. Najczęściej dochodzą do wniosków, że biorą się z głębokich różnic wynikających z trendów i wydarzeń, które ukształtowały poszczególne generacje pracowników. Po prostu przedstawiciele poszczególnych generacji mają różne nastawienie do świata i pracy, i jest to powodem

braku porozumienia. I tak osoby urodzone w latach 1925-45 to Tradycjoniści. Przedstawiciele tego pokolenia opisywani są jako konserwatyści, którzy wyznają sztywne zasady, mają tendencje do poświęcania się, wielokrotnie z bardzo patriotycznym nastawieniem. Pokolenie tak zwanych „Baby-Boomers” (osoby urodzone w latach 1946-64) to ideowcy, z pasją, mają tendencje do mikro-zarządzania, kiedy piastują stanowiska menedżerskie. Natomiast przedstawiciele Generacji X, czyli osoby z rocznika 1963-80 to cynicy, samo wystarczający sceptycy, którzy kontestują ogólnie ustalone zasady. I w końcu Generacja Y (1981-99), czyli osoby lubiące zabawę, często zmieniające pracę, uzależnione od technologii typy narcystyczne.

Czy powyższe opisy są prawdziwe? A może funkcjonujące

w umysłach ludzi stereotypy powodują nadmierną generalizację, która zaciemnia prawdziwy obraz? A może nasze własne przekonania nie pozwalają nam zobaczyć, że istnieją podobieństwa pomiędzy przedstawicielami poszczególnych generacji? Być może bazowanie na takich ogólnych stwierdzeniach przeszkadza nam w budowaniu efektywnych zespołów nastawionych na współpracę. Zespołów, które potrafią czerpać swoją siłę z różnorodności. Każdy pracownik, bez względu na wiek, stan majątkowy, wychowanie, doświadczenie czy też płęć wnoszą do zespołów swoją, ciekawą perspektywę. Najskuteczniejsi menedżerowie potrafią wykorzystać silne strony swoich pracowników i pomimo różnic – uzyskiwać efekt synergii, który przekłada się na realne wyniki.

Opracował: Tadeusz Siwek

WODZISŁAWSKI ZAZ SIĘ ROZWIJA

Rozbudowa Zakładu Aktywności Zawodowej w Wodzisławiu Śląskim stwarza możliwość miejsc pracy dla osób niepełnosprawnych.

Koncepcja rozbudowania Zakładu poprzez dostosowanie istniejącej w jego sąsiedztwie kotłowni i uruchomienie w jej budynku pralni chemicznej powstała pod koniec minionego roku. Zarząd Województwa Śląskiego przekazał połowę potrzebnych środków na tę inwestycję, tj. 370 tys. zł.

Drugą połowę wyasygnuje

Starostwo Powiatowe w Wodzisławiu Śl. Dodatkowo ZAZ otrzyma ze środków PFRON ok. 200 tys. na wyposażenie rozbudowanej części pralni.

Obecnie przygotowywane są procedury przetargowe na dostawę urządzeń. Dzięki tej wartej około miliona złotych inwestycji w wodzisławskim ZAZ powstanie unikatowy na skalę całego

regionu nowoczesny system wodnego czyszczenia garderoby wet-cleaning, który ma tę przewagę nad tradycyjnymi pralniami chemicznymi, że jest całkowicie ekologiczny oraz nie tylko czyści odzież, ale pozbawia ją zapachu. Stwarza to miejsca pracy dla osób niepełnosprawnych, które ze względu na stan zdrowia praktycznie nie mają szans na znalezienie zatrudnienia na otwartym rynku pracy.

Opracował: Tadeusz Siwek



ŚWIADCZENIA PIELĘGNACYJNE

Opiekunom niesamodzielnych osób ze znacznym stopniem niepełnosprawności zostaną przywrócone należne świadczenia – poinformowała wiceminister pracy Elżbieta Seredyn. Wskutek zmian, które weszły w życie w lipcu, wiele osób straciło prawo do ich pobierania.

Z początkiem lipca 2013 r. weszły w życie przepisy znove-lizowanej ustawy o świadczeniach rodzinnych, w myśl których świadczenie pielęgnacyjne w wysokości 820 zł (620 zł świadczenia oraz 200 zł z rządowego programu) przysługuje – niezależnie od dochodu rodziny – tylko niepracującym rodzicom i najbliższym krewnym dzieci niepełnosprawnych, jeśli niepełnosprawność powstała przed osiągnięciem przez nie dorosłości. Wcześniej świadczenie mogli pobierać też krewni osób z orzeczoną niepełnosprawnością, która powstała po 25. roku życia, a więc np. dzieci lub wnuki osób niepełnosprawnych. Obecnie grupie tej przysługuje specjalny zasiłek opiekuńczy

w wysokości 520 zł; jest on jednak przydzielany tylko w przypadku, gdy łączny dochód dwóch rodzin: osoby sprawującej opiekę oraz osoby wymagającej opieki w przeliczeniu na osobę, nie przekroczy obowiązującego kryterium dochodowego dla osób otrzymujących świadczenia rodzinne – obecnie to 623 zł netto.

Wprowadzone w lipcu zmiany wywołały falę niezadowolonych społecznie. Skargi napływają m.in. do rzecznika praw obywatelskich Ireny Lipowicz, która nową ustawę o świadczeniach skierowała do Trybunału Konstytucyjnego.



Elżbieta Seredyn, która przedstawiała posłom z sejmowej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny informację o realizacji ustawy o świadczeniach rodzinnych, poinformowała, że 11 września zapadła decyzja o przywróceniu prawa do świadczeń części osób, które je straciły. Wiceminister zapowiedziała zmiany legislacyjne zmierzające do przywrócenia świadczenia pielęgnacyjnego opiekunom osób ze znacznym stopniem niepełnosprawności, których niepełnosprawność powstała w dorosłym życiu, jednak prawo do tej pomocy uzależnione będzie od stopnia niesamodzielności osoby wymagającej opieki. Stopień ten oceniany będzie według skali Barthel (bierze

się w niej pod uwagę m.in. samodzielność pacjenta w takich czynnościach, jak: jedzenie, poruszanie się, utrzymanie higieny osobistej, kontrolowanie czynności fizjologicznych).

Według informacji MPiPS, w 2012 r. świadczenia pielęgnacyjne pobierało średnio miesięcznie 223,5 tys. osób, czyli o 32,7 proc. więcej niż w 2011 r. Wzrost ten wynikał przede wszystkim z większej liczby osób uprawnionych do świadczenia, co było skutkiem trendów rozpoczętych jeszcze w 2010 r., kiedy rozszerzono krąg uprawnionych i zniesiono kryterium dochodowe. Wprowadzone w tym roku zmiany miały m.in. ograniczyć grono osób nadużywających prawa do tego rodzaju pomocy. Ze statystyk MPiPS



wynika, że wśród osób pobierających świadczenia pielęgnacyjne aż 83 proc. stanowiły osoby inne niż rodzice niepełnosprawnych dzieci, do których początkowo kierowana była ta pomoc. W sumie w 2012 r. ze świadczeń rodzinnych korzystało ponad 2 mln rodzin; to o 0,9 proc. mniej niż w 2011 r. Rodzin pobierających świadczenia rodzinne uzależnione od dochodów było blisko 1,3 mln, o 9,3 proc. mniej niż w roku poprzednim.

Elżbieta Seredyn przypomniała także, że przygotowywana jest nowelizacja ustawy, która pod-

wyższy świadczenia pielęgnacyjne. Rządowy program, z którego wypłacane jest dodatkowe 200 zł, potrwa do końca tego roku. Resort pracy chce, by od 1 stycznia przyszłego roku obecna wysokość świadczenia była zachowana, ale już na mocy ustawy. W ciągu pięciu lat – zgodnie z zapowiedziami premiera Donalda Tuska – osoby opiekujące się dziećmi z niepełnosprawnościami będą otrzymywać świadczenie w wysokości płacy minimalnej.

Opracowała:
Grażyna Szablewska

STOWARZYSZENIE INWALIDÓW WZROKU oraz KLUB NORDIC WALKING CROSS organizują cykliczne wycieczki z udziałem przewodnika i instruktora.

Informacja i zapisy: Biuro KSON
ul. Osiedle Robotnicze 47 A, 58-500 Jelenia Góra
tel. 75 74 24 254
lub bezpłatna infolinia 800 700 025



WYBRANO DOLNOŚLĄSKICH I OPOLSKICH LODOŁAMACZY

4 września br. odbyła się regionalna gala VIII edycji konkursu Lodołamacze 2013. W auli Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu nagradzano przedsiębiorstwa i organizacje pozarządowe z województw dolnośląskiego i opolskiego.



Ideą przedsięwzięcia, realizowanego przez Polską Organizację Pracodawców Osób Niepełnosprawnych, jest nagradzanie firm i instytucji zatrudniających osoby z niepełnosprawnością. Lodołamacz Specjalny trafia z kolei do osoby wybitnie zaangażowanej w przełamywanie barier. Zdaniem Kapituły Konkursu, działalność Bartłomieja Skrzyńskiego, rzecznika miasta Wrocławia, nagrodzonego statuetką, „na polu rehabilitacji zawodowej i społecz-



nej osób niepełnosprawnych, stanowi wzór godny naśladowania”. Laureatowi problemy związane z niepełnosprawnością znane są z własnego doświadczenia; Skrzyński z powodu choroby – postępującego zaniku mięśni – porusza się na wózku. Niezależnie jednak od trudności podejmuje szereg działań na rzecz osób niepełnosprawnych, ponadto jest wykładowcą akademickim w Instytucie Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Wrocławskiego, założył i prowadzi Fundację W-skersi, jest autorem nazwy i programu „W-skersi”, który emitowano w TVP1, był także współproducentem i autorem magazynu „Bez barier” w TVP Wrocław. Uwielbia podróże i sporty ekstremalne.

W tym roku w kategorii „Lodołamacz – Instytucja” pierwsze miejsce zajęło Milickie Stowarzyszenie Przyjaciół Dzieci i Osób Niepełnosprawnych. Drugą nagrodę otrzymało Centrum Integracji Społecznej, które w codziennych działaniach wspiera zapobieganie wykluczeniu, trzecią zaś – wrocławskie Stowarzyszenie „Twoje Nowe Możliwości”.

Kapituła przyznała także tytuły honorowe. Nagrodę Superlodołamacza 2013 dla instytucji przyznano Polskiemu Stowarzyszeniu Diabetyków – Oddziałowi Miejskiemu w Opolu; wyróżnienie otrzymała Fundacja „Wrocławskie Hospicjum dla Dzieci”.



Opracował: **Tadeusz Siwek**

INTEGRACJA W „ATRIUM”

W Spółdzielczym Domu Kultury „Atrium” w Legnicy po raz ósmy odbył się Regionalny Przegląd Animacji Teatralnych. Z myślą o nabywaniu umiejętności społecznych, został wybrany temat tegorocznego przeglądu „Nie ma barier między nami”. Dowodem obalania tych barier stała się frekwencja uczestników VIII Przeglądu oraz ich stosunek do siebie na-



wzajem. Dało zauważyć się, jak mali aktorzy wymieniają się komplementami pod względem występów innych grup, jak nawzajem o sobie dbają, jak ze sobą współdziałają. Atmosfera przeglądu zaświadczyła wyraźnie, że więcej nas łączy, niż dzieli. Motta przewodnie spektakli utwierdzały w przekonaniu, że idea integracji żyje w sercach dzieci, nauczycieli, rodziców i organizatorów. Miłością do teatru oraz idei integracji uczniów pełnosprawnych z niepełnosprawnymi koordynatorzy przekonali do podobnych działań wielu ludzi dobrej woli.



Śmiech to zdrowie

Listy Pani Ziuty

Patriotyczny alarm!

Na początku września na jednym z portali znalazłam tekst zaczynający się od następującego akapitu:

„Decyzją MEN z kanonu lektur obowiązkowych dla gimnazjów usunięto „Pana Tadeusza” – alarmuje Gazeta Krakowska. Licealiści z kolei nie będą musieli już czytać „Konrada Wallenroda” czy Sienkiewiczowskiej „Trylogii.”

Nie rozumiem, po co ten alarm? „Pan Tadeusz” powstał w innej epoce, miał spełniać określone cele polityczne i spełnił, bo niektórzy twierdzą, że obecnie dysponujemy niepodległością. Wielogodzinne analizowanie sposobu pisania Wieszcza również straciło sens. Gdyby dzisiaj autor użył takich rymów i trzynastu sylab w wierszu, to co bardziej krewki wy-

dawca mógłby zasadzić mu przysłowiowego kopa. Być może niektórym „Pan Tadeusz” potrzebny jest po to, aby uczniowie polubili sformułowanie: „Litwo, Ojczyzno moja...”?

„Trylogię” Sienkiewicz pisał, jak powszechnie wiadomo, „ku pokrzepieniu serc”. Aby zaś szybciej się pokrzepiały nieco wygładził historię, uwypuklając patriotyczne zapędy bohaterów. W „Potopie” jedynie książkę Bogusław Radziwiłł wraz z kilkoma kumplami darzy miłością szwedzkich agresorów. W praktyce zaś Jasnej Góry – przykładowo – broniło mniej Polaków, niż ją atakowało. Ci drudzy byli ubrani w szwedzkie mundury i od Szwedów pobierali honorarium za dobrze świadczone usługi.

Nie neguję, że wymienione tytuły to wybitne pozycje polskiej literatury. Trzeba zachęcać do ich

przeczytania, ale nie zmuszać. Jako nastolatka, całkiem już niczego sobie, w podstawówce całymi miesiącami analizowałam na różne sposoby „Pana Tadeusza” i „Trylogię”. W liceum wszystko zaczynaliśmy od początku. W tej sytuacji na bardziej współczesnych literatów brakowało czasu. Dzisiaj jest podobnie. Nie bijmy więc na alarm, ale dajmy młodym ludziom szansę na zapoznanie się z tym, co aktualnie wychodzi z komputerów prozaików i poetów. Nauczycielom też to się przyda.

Zauważył pan zapewne, panie redaktorze, iż nie wypowiedziałam się na temat wymienionego na początku Konrada Wallenroda. Przyczyna jest dość prosta. Nigdy nie czytałam tej pozycji. Mimo to, jakoś żyję i nawet nikt nie pozbawił mnie prawa do wybierania własnych europolsów.

Ziuta Kokos